

# Racjonalizacja, odczarowywanie świata, a problem legitymizacji władzy

Autor tekstu: **Marcin Punpur**

## W rozumieniu M. Webera

*„Oszalały człowiek wskoczył między nich przeszywał ich spojrzeniami swymi. Gdzie się Bóg podział? — zawołał. Powiem wam! Zabiliśmy go — wy i ja! Wszyscy jesteście jego zabójcami! Lecz jakżesz to uczyniliśmy? Jakżesz zdołaliśmy wypić morze? Kto dał nam gąbkę, by zetrzeć cały widnokrąg? Cóż uczyniliśmy, odpętuując ziemię od jej słońca? Dokąd, zdąża teraz? Dokąd my zdążamy?”.*

F. Nietzsche

Centralne miejsce w projekcie badawczym M. Webera zajmuje problematyka zachodniego racjonalizmu. Wprawdzie nie znajdziemy u niego, ze względu na ogólność i nieostrość tego zjawiska, jednoznacznej definicji, w zamian za to jednak napotkamy na oryginalną analizę poszczególnych dziedzin życia wspólnotowego: gospodarki, nauki, religii oraz prawa i polityki, w których zachodni racjonalizm uzyskał swą specyficzną formę, a niniejszy esej swą treść.

Na początku przedstawię charakterystykę racjonalności w wyżej wymienionych dziedzinach, a w dalszej części spróbuję dokonać porządkującej syntezy i uogólniającego opisu kategorii racjonalności na tle całej twórczości Webera.

## Proces racjonalizacji

Jak przyznaje Weber, racjonalizm istniał już u zarania naszej cywilizacji, jednakże dopiero mniej więcej od XVI, wraz z nastaniem Renesansu, zaczął przybierać na sile i obejmować swym zasięgiem coraz większe połacie życia zbiorowego. Jego nasilenie było związane z dwoma przełomami w ewolucji nowoczesnego społeczeństwa, z rewolucją naukową oraz powstaniem gospodarki kapitalistycznej [1].

Warto przy tym podkreślić, że Weber traktował proces racjonalizacji jako zjawisko typowo „okcydentalne”, tj. zachodnie. Nie odmawiając „Orientowi” pewnego poziomu racjonalności, był zdania, że tylko Zachód był w stanie wytworzyć sformalizowaną naukę, skodyfikowany system prawny oraz upowszechnić kapitalistyczną organizację gospodarki na tyle, by można było mówić o procesie racjonalizacji *sensu stricto*. Genezę takiego stanu upatrywał przede wszystkim w odmienności zachodniej religii [2].

Jakkolwiek bez wątpienia nauka stanowiła niepodważalny fundament nowego ładu, to jednak dopiero dzięki kapitalizmowi racjonalność upowszechniła się na tyle, by zyskać miano uniwersalnej zasady porządkującej byt społeczny. Wiązało się to nie tylko z dość ograniczonym zasięgiem oddziaływania samej nauki, ale wynikało przede wszystkim z istoty kapitalizmu. Zgodnie bowiem z logiką systemu kapitalistycznego zysk — cel działalności przedsiębiorstwa — zależy przede wszystkim od racjonalnej organizacji pracy. Racjonalność zatem jest cnotą, ponieważ prowadzi do zysku. To jednak nie wszystko. Taki układ rzeczy istniał bowiem także wcześniej w innych systemach gospodarczych. To dopiero powstałe w nowożytności rozdzielenie gospodarstwa domowego od zwykłego zakładu pracy pozwoliło na ekspansję kapitalizmu, a wraz z nim rozkwit racjonalności. Nie mniejsze znaczenie miało także pojawienie się stabilnych struktur prawa i administracji. Dzięki nim świat stał się bardziej przewidywalny, a planowanie — sedno racjonalnego myślenia, uzyskało należytą wartość [3].

Spoiłem łączącym racjonalność z gospodarką była kalkulacja. Oparty na rachunku ekonomicznym schemat doboru odpowiednich środków do danego celu, tj. maksymalizacji zysku, stał się najważniejszą siłą racjonalnej kolonizacji świata. Schemat ten stanowi także esencję weberowskiego rozumienia racjonalności. Dokonując pierwszej jej artikulacji, należy podkreślić, że rozum dla Webera to przede wszystkim narzędzie, instrument służący do osiągania praktycznych celów poprzez precyzyjną kalkulację adekwatnych środków. Racjonalnym natomiast jest takie działanie, które zmierza do optymalizacji tego zadania. A zatem racjonalność to nic innego jak funkcja sukcesu optymalizacji, którego ekonomicznym wyrazem jest zysk. Tak pojęta racjonalność została określona przez Webera jako „racjonalność ze względu na cel” (*Zweckrationalität*), co w polskim piśmiennictwie przyjęło się określać mianem racjonalności formalnej [4].

Obliczalność decydujących czynników ekonomicznych, stanowiących podstawę kapitalistycznego gospodarowania, upowszechniła racjonalność w stopniu dotąd nie znanym. Wkrótce weszła ona do innych sfer życia wspólnotowego takich jak polityka, sztuka czy religia. Największe napięcia powstały oczywiście w obszarze *sacrum*. Z jednej strony mitologiczny, a tym samym irracjonalny charakter religii stawiał zdecydowany opór rosnącej sile rozumu. Z drugiej strony jednak, religia stała się paradoksalnie elementem wzmacniającym proces racjonalizacji. Jak podkreśla Weber, zjawisko to nie dotyczyło wszystkich odmian religii, a jedynie jej purytańsko-ascetycznej wersji, której najbardziej wyrazistą egzemplifikacją był kalwinizm [5].

Wszechstronna analiza tego tematu została podjęta przez Webera w znanej pracy pod tytułem *Etyka protestancka i duch kapitalizmu* [6]. Centralną tezą tego dzieła jest zgodność etyki ascetycznego protestantyzmu z „duchem kapitalizmu”. Jej uzasadnienie można odnaleźć w kalwińskiej koncepcji predestynacji. Zgodnie z nauką Kalwina, stan zbawienia został określony zawczasu w bożym planie stworzenia. Jego zdaniem, człowiekowi wprowadzić nie jest dane wprost poznanie boskich zamysłów, lecz nie jest on także skazany na całkowitą niewiedzę. Spełnianie dobrych uczynków bowiem miało być oznaką przynależności do „wybranych” przez Boga. Co więcej, również materialne powodzenie miało stanowić dowód Bożej łaski. Zdaniem Webera, teoria ta stała się motorem wyęźnionej pracy i poprzez apoteozę zysku doprowadziła do rozwoju kapitalizmu. Nie szło przy tym o bogactwo, którego kulminacją miał być luksus i zbytek, lecz o bogactwo w imię Boga i dla dobra ogółu. Surowy charakter protestanckiego etosu był sprzeczny z lenistwem i próżniaczym oddawaniem się uciechom życia. Przeznaczeniem człowieka nie miała być zabawa, lecz praca. Pracowało się nie po to, by żyć, lecz żyło po to, by pracować. Zabawa wprowadzić miała wartość, ale o tyle, o ile służyła użytecznym celom. Tak na przykład sport był wartościowy, jeśli służył sprawności fizycznej. Jeśli jednak stanowił jedynie środek spontanicznej ekspresji popędów czy przejaw woli rywalizacji, stawał się grzechem i był godny pogardy. Ponadto protestanci wierzyli, że tym, czego żąda Bóg nie jest praca jako taka, lecz racjonalna praca w zawodzie. W ich mniemaniu, „zawód-powołanie” stanowił jedyny środek upewnienia się o stanie łaski. Można by rzec, był jedynym prawomocnym sprawdzianem woli Boga.

Te i inne cechy ascetycznego protestantyzmu prowadziły ostatecznie do sakralizacji życia zawodowego, sprowadzając je do religijnego aktu. Były to idealne warunki do ekspansji kapitalizmu. Purytanizm, na mocy sublimacji popędów, skłaniał do gospodarczej aktywności. Pogarda dla zbytków warunkowała oszczędność i pęd inwestycyjny, przeradzając się w pasję posiadania kapitału. Ideał odpowiedzialności, poczucie obowiązku „*selfmademana*” sprzyjały gospodarności. Trzeźwa celowość, uniformizacja życia wreszcie, przyspieszyły kapitalistyczną standaryzację produkcji. Duch purytańskiej ascezy zjednał się z duchem kapitalizmu przeobrażając jednostkę w *homo oeconomicus*.

Ten ekonomicznie uświęcony sposób życia zaowocował wzrostem racjonalności. Logika życia gospodarczego, dzięki religijnej legitymizacji, wpłynęła znacząco na sferę prywatną, stwarzając racjonalny *modus vivendi*. Nowy styl życia zawierający znaczny ładunek uporządkowania oraz praktycznej użyteczności, dyskryminował wszelkie formy irracjonalności, począwszy od życia popędowego, a kończąc na ekonomicznej niezaradności. Racjonalna umiejętność doboru odpowiednich środków do wyznaczonych celów, tożsamy oczywiście z wolą Boga i zgodnych z dobrem ogółu, została wyniesiona na piedestał i stała się nową zasadą regulującą stosunki społeczne. Ten imperatyw ekonomicznej optymalizacji, w połączeniu z dyscypliną i metodycznością nadał racjonalności rangę nieomal nakazu moralnego. Dobro utożsamiono z tym, co racjonalne, zło stało się synonimem irracjonalności. Jakkolwiek zbawienie było nadal celem nadrzędnym, to racjonalność stała się warunkiem koniecznym jego realizacji.

Rozważania zawarte w *Etyce protestanckiej* pozwalają uchwycić kolejną swoistość weberowskiego pojmowania zachodniej racjonalności. Mowa tu o praktycznej użyteczności, surowej dyscyplinie podporządkowującej życie jedynie praktycznym celom. Tak rozumiany racjonalizm jest tożsamy z gloryfikacją interesu jako nadrzędnej wartości indywidualium. Można zatem przyjąć, że racjonalne będzie to wszystko, co podporządkowane pragmatycznie określonej interesowi.

## Odczarowanie świata

Wraz z racjonalizacją świata rozpoczął się proces jego „odczarowywania”. Świat stawał

się coraz bardziej urzeczowiony, przejrzysty, obliczalny, przewidywalny, a przez to mniej „magiczny”. W procesie jego demistyfikacji kluczową rolę odegrała nauka. Metoda eksperymentalna — sedno naukowego myślenia — wyposażona w abstrakcyjne pojęcia oraz narzędzia coraz bardziej sformalizowanej logiki, zainicjowała nową jakość poznawczą. Technika — zastosowanie wiedzy naukowej w praktyce — stanowiła naoczny dowód jej prawdziwości. Z czasem krytyczne myślenie, zyskując uznanie coraz liczniejszych warstw, zaczęło stosować do religijnych wykładni świata. Wskutek tego magia trafiła na śmietnik zabobonu, a zbawcze uzasadnienia ludzkiej egzystencji poważnie straciło na swym znaczeniu.

W odróżnieniu jednak od racjonalizmu ekonomicznego proces naukowej racjonalizacji rzeczywistości ma głównie charakter teoretyczny i służy przede wszystkim formalizacji poznania. Skutkuje to coraz większą dominacją intelektu w sferze *episteme*, a poprzez metodę eksperymentalną nadaje poznaniu naukowemu walor wiedzy obiektywnej. Tym samym dochodzimy do kolejnej cechy zachodniego racjonalizmu, tj. intersubiektywności. W tym przypadku, racjonalnym będzie to, co dyskursywne, a przez to komunikowalne, natomiast nieracjonalnym to, co niedyskursywne i zarazem niekomunikowalne.

Rozpoczęty proces modernizacji zainicjował reformy także wewnątrz samej religii. Motorem zmian stała się racjonalna etyka, zyskująca autonomię nad treściami *stricte* mitologicznymi. W rezultacie wspomniany purytański etos zawodowy wyparł etykę plemienną, opartą na sąsiedzkich podziałach i ugruntował uniwersalną etykę braterstwa. Był to proces sublimacji, odznaczający się odejściem od rytualizmu na pozycję „religijności wynikającej z przekonań” oraz „etyki odpowiedzialności”. Wzbudziło to wzrost zainteresowania racjonalną argumentacją jako „nowym” narzędziem legitymizacji. Ponadto nastąpiło przejście od pasywnej kontemplacji, środka ucieczki od świata, do aktywnej ascezy, narzędzia służącego, zgodnie z wolą Boga, przeobrażaniu świata. Wszystkie te i inne modernistyczne tendencje miały jednak swoje granice. Jak zauważa Weber, wcześniej czy później religia była zmuszona żądać „ofiary intelektu” i oświadczyć: *credo non quo, sed quia absurdum* [7].

Pomimo tego, zdaniem Webera, należy uznać „etykę przekonań, pryncypiów” oraz „odpowiedzialności” za odpowiedniki racjonalności w obrębie religii. Co prawda, w odróżnieniu od racjonalizmu ekonomicznego nie uwzględnia ona skutków działania, a przynajmniej nie one stanowią o jego powodzeniu, występuje tu jednak określona orientacja w postaci hierarchizacji wartości oraz przyjęcia określonego zespołu uznanych przekonań, które szukając przekonującego uzasadnienia, niosą niewątpliwie pewien ładunek racjonalności. W świetle tego, działanie rozumne będzie działaniem, które, w oparciu o uznane przekonania, pozwala spełniać określone wartości. Zgodnie z rozróżnieniem Webera typ ten można określić mianem „racjonalności ze względu na wartości” (*Wertrationalität*), czyli racjonalności materialnej [8].

Innym objawem demitologizacji świata stał się deficyt sensu. Jak zauważa Weber:

„Tam, gdzie racjonalne empiryczne poznanie konsekwentnie doprowadziło do odczarowania świata oraz do jego przemiany w przyczynowo-skutkowy mechanizm, tam definitywnie pojawiają się napięcia i sprzeciw wobec roszczeń etycznego postulatów mówiącego, że świat jest uporządkowany przez Boga, a więc w jakiejś mierze jest etycznie sensownym kosmosem. Bowiemy empiryczne rozważania nad światem doszły do pryncypialnej negacji wszelkich rozważań nad światem, które stawiają pytanie o sens wewnątrzświatowych poczynań [9]”.

Poznanie naukowe podważyło zatem religijny sens świata. Religijny monopol jednakże nie został rozbity, lecz sprywatyzowany. Odpowiedzialność za jego podaż przejęła szeroko pojęta kultura. Obok światopoglądów religijnych konkurowały ze sobą orientacje złożone z elementów o pochodzeniu scjentystycznym, filozoficznym i artystycznym. Nauka i filozofia dostarczały wiarygodnej wiedzy, pozwalającej na zbudowanie bardziej racjonalnego obrazu świata. Sztuka przejęła funkcje zbawcze, obiecując „wewnątrzświatowe wyzwolenie”. Poprzez kuszenie twórczą ekstazą, stała się odskocznią od coraz bardziej zracjonalizowanego i zrutynizowanego życia codziennego. Prawo i polityka z kolei zyskując status odrębnej instancji stały się najpoważniejszą konkurentką religii na rynku etyki.

Religia nie pozostawała jednak bierna. W obronie swej pozycji powoływała się na odrębność dwóch niezależnych porządków: sfery *sacrum* i *profanum* oraz wiary i intelektu:

„To co oferuje religia to nie są rezultaty wiedzy o bycie i o tym, co nabrało ważkości poprzez normę, lecz jest to ostateczne określenie świata poprzez bezpośrednie uchwycenie jego sensu. Religia nie dochodzi jednak do tego sensu dzięki rozumowi, ale poprzez charyzmę iluminacji, jaką ten tylko posiadał, kto jest w

stanie za pomocą specjalnych środków uwolnić się od omamu i namiastki rozumowego poznania, które jest w swej istocie chaotycznym wrażeniem o zmysłowym świecie oraz obojętną dla zbawienia i pustą abstrakcją. W ten sposób uwolniony potrafi się wewnętrznie przysposobić, by pojąć sens świata i własnego istnienia" [10].

Wedle Webera, odrzucenie religijnych postulatów oznaczało jednocześnie odrzucenie samej myśli o tym, że świat jako całość urządzony jest według pewnego ładu, czy też posiada jakiś „sens”. Było to owocem nie tyle naukowego poznania, ile wynikało raczej z ze świadomości śmiertelności człowieka. Samodoskonalenie (ostatnia wartość, do której można sprowadzić kulturę), ze względu na skończoność ludzkiego życia, musiało kończyć się porażką:

Zaabsorbowanie człowieka zewnętrznymi i wewnętrznymi sprawami kulturowego kosmosu coraz bardziej redukowało prawdopodobieństwo wchłonięcia przez jednostkę całej kultury lub tego, co w niej najbardziej „istotne” (co zresztą nie sposób jednoznacznie stwierdzić); tym samym coraz mniej prawdopodobnym dla pojedynczego człowieka stawał się jakikolwiek ziemski sens „kultury” lub dążenia do niej. Pojedynczy człowiek nie mierzył oczywiście „kultury” ilością zagarniętych przez niego „dóbr kultury”, lecz dokonywał przemyślanej ich selekcji. Nie miał jednak żadnej gwarancji, że sensowne zakończenie takiej selekcji zbiegnie się „przypadkowo” z chwilą jego śmierci. (...) również służba w imieniu dóbr kultury staje się bezsensowną pogonią za celami, które są bez wartości, a ponadto sprzeczne w sobie i antagonistyczne wobec innych celów [11].

Ten pesymizm wydaje się być uzasadniony o tyle, o ile religijne roszczenia do sensowności świata można uznać za uprawomocnione. Trudno jednak na to przystać, jeżeli istota religijnej wykładni, w centrum której leży duchowe przeżycie, jest zazwyczaj niedyskursywna, a tym samym niekomunikowalna. Po drugie owy sens, jak w przypadku religii monoteistycznych, zawiera sporą dawkę nihilizmu. Wyobrażenia o wiecznym porządku pozaziemskim, wraz z obietnicą sprawiedliwego wyrównania po śmierci, prowadzą bowiem nieuchronnie, w zestawieniu ze skończonym i często pełnym udręki życiu doczesnym do dewaluacji tego ostatniego. Świat, obarczony grzechem i winą, zgodnie z religijną interpretacją, jawi się jako miejsce absolutnie niedoskonałe. Oznacza to, że nie tylko cierpienie, ale także i szczęście podlega deprecjacji w imię transcendentnego porządku. Paradoksalnie zatem, poszukiwanie legitymizacji sensu świata poza światem, kończy się jego negacją. To z kolei pozwala uznać religię raczej za zamaskowaną wykładnię bezsensu świata, a nie jak sugerują jej apologety za życiowy kompas.

Religia bowiem nie produkuje sensu, a co najwyżej wiarę w sens. Rozbudza jedynie apetyt na absolutną sensowność świata, prowadząc do wypaczenia jego obrazu. Sabotuje przy tym wszelkie ziemskie projekty, nie spełniające tego ambitnego roszczenia. Jej stanowisko wyrażane często, choć rzadko *explicite*, poprzez alternatywę: albo aksjologiczna próżnia, albo boski porządek, jest jedynie absurdalnym tego skutkiem. Nawet jednak uznanie religijnej interpretacji sensu świata prowadzi na manowce, ponieważ naznaczone jest aporiami teodycei, z jej odwiecznym dylematem ziemskiego zła i boskiej miłości. Tymczasem jej odrzucenie, ściślej rezygnacja z jej absolutnych roszczeń, stwarza przestrzeń dla pluralizmu różnych wykładni świata, a tym samym czyni ich sens w ogóle możliwym.

## Problem legitymizacji władzy

Nie mniej istotne zmiany zaszły również w sferze polityki, a dokładniej - legitymizacji władzy. Według Webera, każdą władzę, ze względu na podstawę legalności, można potraktować jako odmianę kilku czystych typów. Typ pierwszy to władza oparta na osobowym autorytecie, jednostkach charyzmatycznych, o niezwykłych właściwościach (czarownicy, prorocy, wodzowie, władcy). Owe cechy wyrastają ponad przeciętność, a przez to zyskują rangę ponadnaturalnych. Wiąże się to z wiarą w magię, objawienia i bohaterów. Sprawdzianem charyzmy są cuda, zwycięstwa lub inne spektakularne sukcesy. Tego typu władza nie jest sprawowana podług powszechnych norm, pochodzących czy to z tradycji, czy będących wynikiem racjonalnych rozstrzygnięć, lecz zyskuje autorytet w następstwie konkretnych objawień i inspiracji. W tym też sensie można uznać ją za irracjonalną. Poza tym jest władzą rewolucyjną, bo wolną od powiązań, z tym co istnieje [12].

Druga forma, określana przez Webera mianem tradycjonalizmu, legitymizuje władzę, jak sama nazwa wskazuje, w oparciu o tradycję, czyli to, do czego zdążyliśmy się przyzwyczaić,

bądź to, co trwało „zawsze” (rzeczywiście, rzekomo czy pozornie). Najważniejszym jej rodzajem jest patriachalizm (rządy ojca nad rodziną, najstarszego z rodu nad jego członkami, pana nad niewolnikami itp.). Swoistą cechą tego typu władzy, oprócz systemu niewzruszonych norm, których przekroczenie pociąga nieszczęścia uzasadniane na mocy magii lub religii, jest obszar w którym decyduje samowola i łaska pana. Władza ta jest określana według kryteriów „personalnych”, a nie „rzeczowych” i w tym sensie także „irracjonalna” [13].

Wraz ze zwycięstwem formalistyczno-jurystycznego racjonalizmu pojawił się, obok dotychczasowych, typ legalnej władzy, którą najczystsza odmianą była i jest władza biurokratyczna. Zakłada ona podporządkowanie nie osobom, lecz racjonalnie ustanowionym normom (ustawy, rozporządzenia, regulaminy). Jej prawowitość opiera się na legalności reguły, która jest regułą generalną, celowo obmyślaną, prawidłowo ujętą pod względem formalnym oraz podaną do ogólnej wiadomości [14]. Zespół tak wyznaczonych reguł określa się mianem „sfery urzędowej”. Zakres prawomocnej władzy ustalany jest przez „kompetencję”, która jest rzeczowo określoną sferą możliwych działań decydentów. Dochodzenie swych praw odbywa się na mocy odwołania w drodze służbowej do całej hierarchii „przełożonych” [15].

Typ ostatni jest ucieleśnieniem zachodniego racjonalizmu, gdyż jego legalność jest produktem racjonalnie wynegocjowanej ugody. To pozwala na ostatnie już dookreślenie weberowskiej kategorii racjonalności, a mianowicie przyłączenie do jej sensu pojęcia normy, „traktowanej wyłącznie jako konwencji, które mogą podlegać hipotetycznym rozważaniom i pozytywnemu stanowieniu”, jak pisze Habermas [16]. Racjonalne zatem będzie to co poddane legalnie obowiązującej normie, w odróżnieniu od tego, co po prostu dane przez tradycję, bądź arbitralnie narzucone przez autorytet osobowy.

Podsumowując dotychczasowe rozważania na temat weberowskiej racjonalności, można uznać, że jest to kategoria dość rozbudowana i pojemna semantycznie. W jej skład wchodzi bowiem aż cztery elementy: rozum ekonomiczny, ze schematem środka-cele oraz gloryfikacją interesu; rozum etyczny, oparty na hierarchizacji wartości i kodeksie określonych przekonań; rozum naukowy, z postulatem dyskursywności i gwarancją intersubiektywności; oraz rozum normatywny, będący nowoczesnym instrumentem regulującym dystrybucję władzy.

Powyższą typologizację można potraktować jako alternatywę do wspomnianego już weberowskiego podziału na: racjonalność materialną (wartości, przekonania) oraz formalną (nastawioną na określony cel), który, moim zdaniem, nie w pełni oddaje złożoność i bogactwo weberowskiej konstrukcji racjonalności. Warto przy tym podkreślić, że zarówno powyższe zestawienie, jak i weberowski podział, tworzą typy idealne, które w rzeczywistości, w swej czystej formie, występują rzadko, będąc zazwyczaj jedynie mutacją wielu typów. Dla przykładu, racjonalność sfery biurokratycznej jest pochodną racjonalności materialnej (przepisy, prawa jako wartości) jak i formalnej (przepisy, prawa jako optymalne środki do osiągnięcia danego celu).

Wracając jednak do zagadnienia władzy, należy podkreślić, że przejście od panowania charyzmatycznego, poprzez tradycyjne, do opartego na racjonalnie określonych prawach, nie było ani płynne, ani jednorodne. Co prawda, faktem jest, że siła oddziaływania dwóch pierwszych typów została poważnie osłabiona i w zasadzie wyparta przez autorytet prawa, jednakże proces ten nie zakończył się bynajmniej ich całkowitą anihilacją. Zostały one po prostu rozproszone i zmarginalizowane, utrzymując swą legalność głównie w obszarze prywatnym. Ich detronizacja miała jednak konsekwencje dla sfery publicznej, które w rezultacie przyniosły kryzys legitymizacji władzy. O realności problemu świadczy nie tyle brak zabezpieczeń, gdyż ich funkcję przejęły prawa i instytucje państwowe; czy nawet rosnący pluralizm kulturowy, rozsadzający społeczny *status quo*, a tym samym budzący obawy jego obrońców; lecz instrumentalizacja rozumu — podstawowego narzędzia osiągania społecznej zgody [17]. Jeśli bowiem rozum stracił swą moc krytyczno-emancypacyjną, to podlegając uprzedmiotowieniu i relatywizacji, przemienia arenę legitymacji władzy w grę skłóconych egoizmów, wyrzekając się tym samym swych oświeceniowych ideałów.

Najpełniejsze rozwinięcie tego problemu pojawi się w Szkole Frankfurckiej, stając się głównym zarzewiem sporów. Horkheimer i Adorno podejmą zajadłą krytykę rozumu instrumentalnego, dowodząc jednocześnie jego zniewalającego, a tym samym irracjonalnego charakteru. J. Habermas z kolei dokona próby rehabilitacji racjonalności praktyczno-normatywnej, nadając jej miano rozumu komunikacyjnego i czyniąc zeń podstawę etyki dyskursu.

Frankfurtczycy nie byli jednak osamotnieni w krytyce weberowskiej koncepcji

racjonalności. Weberowi zarzucano chociażby, że zbyt duża elastyczność znaczenia jego kategorii racjonalności prowadzi z jednej strony, do arbitralnego (a tym samym fałszywego) przyporządkowania temu pojęciu określonych zjawisk rzeczywistości społeczno-historycznej, a z drugiej, poprzez semantyczne rozmycie przyczynia się do utraty funkcjonalności tego terminu jako klucza interpretacyjnego w badaniach nad społeczną rzeczywistością [18].

Ponadto, nie bez znaczenia, w kontekście krytyki, pozostaje proces ponownej „mitologizacji świata”. Popularność ezoteryki, różnej maści sekt i kościołów czy niesłabnąca działalność ruchu *New Age*, stoją w zastanawiającej sprzeczności z diagnozą Webera i skłaniają do refleksji zarówno nad źródłami tego fenomenu jak i miejscem *ratio* w jego losach.

## Bibliografia:

1. Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania, a racjonalność społeczna*, przeł. M. Kaniowski, t. 1, PWN, Warszawa 1999.
2. Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, PBN, Poznań 2004.
3. Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002.
4. Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Niziński, Test, Lublin 1994.
5. Weber M., *Szkice z socjologii religii*, przeł. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.

Zobacz także te strony:

[Prawo a racjonalność](#)

---

Przypisy:

[1] Widać tu wpływ K. Marksa. Zresztą Weber wielokrotnie przyznawał się do intelektualnego długu zaciągniętego u autora "Kapitału", a dowodem na to może być chociażby określenie własnego projektu badawczego mianem pozytywnej krytyki materializmu historycznego. Pomimo licznych podobieństw - analiza natury systemu kapitalistycznego oraz jego wpływ na świadomość człowieka - istnieją także poważne rozbieżności. Weber wszak odrzuca zarówno ekonomiczny monokauzalizm, marksowską pseudonaukowość z jej pretensjami do obiektywizmu, a także historiozoficzną absolutyzację dziejów.

[2] Taki punkt widzenia budził oczywiście zrozumiałą krytykę. Można bowiem pytać: czy rzeczywiście tak pojmowany racjonalizm jest wyłącznie cechą zachodnich społeczeństw; na jakiej podstawie właściwie odmawia się racjonalności wschodnim systemom religijno-filozoficznym takim jak taoizm, czy buddyzm (nie wspominając już o klasycznym przypadku konfucjanizmu), które będąc "doktrynami bez Boga" są w istocie znacznie bliższe nowoczesnej nauce niż racjonalny ponoć protestantyzm?

[3] Por. M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, PBN, Poznań 2004, s. 50-52.

[4] Por. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo, Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002, s. 13.

[5] Poza kalwinizmem Weber wymienia metodystów, pietystów, purytanów i baptystów.

[6] M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Niziński, Test, Lublin 1994.

[7] M. Weber, *Racjonalność...*, op. cit., s. 124-125.

[8] Szerzej na ten temat w M. Weber, *Gospodarka ...*, op. cit., s. 12.

[9] Ibidem, s. 123-124.

[10] Ibidem, s. 125.

[11] M. Weber, *Racjonalność...*, op. cit., s. 129. Swoją drogą trudno jednoznacznie stwierdzić czy powyższy cytat jest rekonstrukcją religijnej argumentacji, czy też

stanowiskiem reprezentowanym przez samego Webera. Zważywszy jednak na postulat nauki wolnej od wartościowań, którego Weber był zwolennikiem i obrońcą, uznaje że idzie tu o przytoczenie religijnej linii argumentacji.

[12] M. Weber, *Racjonalność...*, op. cit., s. 92.

[13] Ibidem, s. 92-93

[14] Ibidem, s. 95.

[15] Ibidem, s. 91.

[16] J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania, a racjonalność społeczna*, przeł. M. Kaniowski, t. 1, PWN, Warszawa 1999,

[17] W terminologii Webera byłby to wzrost racjonalności ze względu na cele kosztem racjonalności ze względu na wartości.

[18] Na temat krytyki weberowskiej koncepcji racjonalizmu zob. wstęp autorstwa S. Kozyr-Kowalski: M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, przeł. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1995, s. 22-31.

### **Marcin Punpur**

Absolwent ekonomii i filozofii. Studiował w Olsztynie, Bremie i Bernie. Zainteresowania: filozofia kultury, religii i polityki.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-04-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5813) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5813>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)